

Koniec roku jest dobrą okazją do refleksji, jaki był to czas dla członków „Solidarności” i wszystkich Polaków. W regionie gdańskim przez cały rok utrzymywało się wysokie bezrobocie z tendencją wzrostową. Powstaje coraz mniej nowych miejsc pracy, poszerza się sfera ubóstwa wynikająca z trwałego bezrobocia. Już ponad 80 proc. z rzeszy ponad 100 tys. osób bezrobotnych na Pomorzu nie ma prawa do zasiłku, a większość osób po 50 roku życia nie ma szans na znalezienie pracy.

Nikt nie może być obywatelem drugiej kategorii, a tak było np. w przypadku byłych pracowników Stoczni Tczew oraz pracowników dawnej Malmy w Malborku.

Stąd nasze protesty w 2011 r. W maju w Gdańsku, w czerwcu w Warszawie i we wrześniu we Wrocławiu. W imię solidarności wsparliśmy wiele innych pikiet i manifestacji – w Inowrocławiu, w Kwidzynie, w Warszawie ws. pracowników jednej z sieci handlowych.

W br. było niestety wiele zdarzeń niedobrych, np. upadłość Stoczni Marynarki Wojennej i Mostostalu Chojnice, szykanowanie za działalność związkową, wręcz uniemożliwianie zrzeszania się w związku zawodowym czy wreszcie ciągnący się już 9 lat proces stoczniowców, którzy manifestowali w obronie swoich miejsc pracy.

W 2011 r. zainicjowaliśmy akcje „Wiem więcej” oraz „Razem bezpieczniej”, którą podsumujemy już 20 stycznia. W ramach projektów unijnych pomagamy odnaleźć się na rynku pracy osobom, które straciły bądź tracą pracę. To wszystko są sukcesy „Solidarności”.

Przeżywaliśmy bardzo oczekiwaną uroczystość wyniesienia na ołtarze Jana Pawła II, którego bardzo często, niestety, wysłuchiwalismy, a nie słuchalismy.

Dlatego składając noworoczne życzenia przesłaniem na 2012 r. warto uczynić słowa bł. Jana Pawła II wypowiedziane 11 czerwca 1999 r. w polskim parlamencie. Papież wszystkim zaangażowanym w życie publiczne życzył, aby „nie szczędzili sił w budowaniu takiego państwa, które otacza szczególną troską o rodzinę, życie ludzkie i wychowanie młodego pokolenia, respektuje prawo do pracy, widzi istotne sprawy całego narodu i jest wrażliwe na potrzeby konkretnego człowieka, szczególnie ubogiego i słabego”.

Krzysztof Dośła